

Prof. dr hab. Mariola Łaguna
Instytut Psychologii
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**Recenzja osiągnięcia naukowego oraz pozostałego dorobku naukowego
dr. Henryka Jarosiewicza w związku z postępowaniem habilitacyjnym**

1. Informacje ogólne o Habilitancie - weryfikacja spełnienia art. 219 ust. 1 pkt. 1) ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

Dr Henryk Jarosiewicz w r. 1996 uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie psychologii, który został Mu nadany przez Wydział Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Tym samym spełnia pierwszy z ustawowych wymogów przy ubieganiu się o stopień doktora habilitowanego. Tytuł magistra psychologii uzyskał w r. 1986 na Uniwersytecie Wrocławskim. Z tą właśnie uczelnią jest związana Jego kariera akademicka – od r. 1986 był zatrudniony najpierw jako asystent, a następnie, do chwili obecnej, jako adiunkt.

2. Ocena osiągnięcia naukowego - weryfikacja spełnienia art. 219 ust. 1 pkt. 2) ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

Jako swoje główne osiągnięcie naukowe stanowiące podstawę ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego dr Henryk Jarosiewicz wskazał autorską monografię zatytułowaną „Psychologia dążeń i skłonności zawodowych” wydaną w roku 2012 w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego.

Na uznanie zasługuje bardzo ambitny cel, który postawił sobie Autor, czyli „zarysowanie całościowego modelu człowieka i jego aktywności” (s. 39), który leży u podstaw Testu Skłonności Zawodowych. Bardzo rzadko we współczesnej psychologii podejmowane jest tak ambitne zadanie, aby zbudować model teoretyczny wyjaśniający różne aspekty funkcjonowania osoby, integrujący sferę cielesną, dążenia, wybory i cele, a także działania. Podjęcie takiej próby zasługuje na uznanie, choć jej realizacja ma szereg niedoskonałości, które wskażę poniżej. W swoich analizach Autor wykazuje się znajomością klasycznych teorii filozoficznych, np. prac Arystotelesa, a także klasycznych prac psychologicznych,

które kształtowały początki refleksji nad funkcjonowaniem psychiki, np. tekstów Kazimierza Twardowskiego. Nie jest to powszechne w psychologii, dlatego zasługuje na docenienie.

Jak wskazałam powyżej, recenzowana monografia stawia sobie za cel opracowanie podstaw teoretycznych dla Obrazkowego Testu Zawodów Martina Achtnicha. Dr Henryk Jarosiewicz jest autorem polskiej adaptacji tego narzędzia, a także polskiej wersji bazującego na nim narzędzia o nazwie Filmowy Test Skłonności Zawodowych. Obie metody są oparte na założeniach przyjętych przez Achtnicha, który w latach 80-tych XX wieku opracował narzędzie obrazkowe, wykorzystywane w doradztwie zawodowym. Dr Henryk Jarosiewicz w swojej monografii stara się odczytać i rozwinąć założenia teoretyczne, jakie stały za intuicjami Achtnicha na etapie tworzenia testu. Jest więc w pewnym sensie ograniczony podejściem przyjętym przez twórcę narzędzia, a Jego autorski wkład polega na rozwinięciu tez Achtnicha. Praca prezentuje nie tyle samą metodę, co stara się wskazać koncepcję człowieka, z której ona wyrasta. Bardzo skrócone przedstawienie samego narzędzia utrudnia lekturę, czyni np. niejasnym w jakim sensie Filmowy Test Skłonności Zawodowych jest autorskim narzędziem, a w jakim jedynie techniczną modyfikacją materiału testowego pochodzącego z Obrazkowego Testu Zawodów. Wydaje się, że zmiana dotyczy jedynie formy bodźców testowych, co ogranicza autorski wkład na etapie tworzenia narzędzia. Przyjmuję więc, że autorskim wkładem jest poszerzenie podstaw teoretycznych metody opracowanej przez kogoś innego, opracowanie polskiej wersji tej metody oraz opracowanie odmiennej wersji bodźców testowych do tej metody. Nowy wkład monografii do rozwoju psychologii jako nauki jest więc z tego względu ograniczony, choć narzędzie może mieć zastosowanie w praktyce doradztwa zawodowego. Dostrzegam także szereg innych mankamentów pracy, które wskażę poniżej.

Po pierwsze, monografia została wydana w r. 2012, minęło więc kilkanaście lat od jej powstania. Już sam ten fakt wskazuje, że trudno mówić o wkładzie w aktualny stan wiedzy. Co więcej, brak w niej nawiązania do współczesnego stanu wiedzy, choćby aktualnego w momencie przygotowywania monografii. Autor nawiązuje do pozycji klasycznych (np. prace Mieczysława Kreutza), choć czasem niszowych (np. prace Mariana Kulczyckiego), ignoruje jednak najnowsze publikacje odnoszące się do analizowanych zagadnień. Wskazuje na to spis przywoływanej w pracy literatury, który ogranicza się do prac klasycznych, polskojęzycznych, w tym tłumaczeń literatury anglojęzycznej. Dodatkowo, niektóre teorie (np. teoria kariery zawodowej Supera) omówione są nie w oparciu o materiały źródłowe, ale za ich opracowaniami polskojęzycznymi. W spisie tym znajduje się jedynie ok. 10 pozycji obcojęzycznych, w tym dwie prace Achtnicha. Tylko nieliczne publikacje pochodzą z okresu

po r. 2000 (na marginesie należy nadmienić, że niektórych pozycji przywołanych w tekście brak jest w spisie bibliograficznym, np. prac Heymansa i Wiersmy, s. 382 i inne). Autor nie nawiązuje więc do aktualnej, światowej literatury psychologicznej. W efekcie Jego opracowanie powstało w oderwaniu od głównego nurtu analiz i badań psychologicznych, nie nawiązuje do aktualnego stanu wiedzy, do teorii, które podejmowały już zagadnienia, z którymi mierzy się Autor. Choć doceniam znajomość koncepcji klasycznych (np. Kazimierza Twardowskiego), to psychologia od czasu ich powstania poczyniła znaczny postęp, czego Autor zdaje się nie dostrzegać. Proponując własne modele wyjaśniające funkcjonowanie człowieka, stara się ująć w nich procesy poznawcze, w tym myślenie i procesy pamięciowe, oraz procesy wolicjonalne. Nie odwołuje się jednak do solidnego dorobku psychologii poznawczej czy psychologii motywacji i procesów wolicjonalnych, nie wskazuje w jaki sposób Jego propozycja jest podobna bądź różna od innych teorii wyjaśniających te zjawiska. Jako przykład można podać choćby koncepcję Juliusa Kuhla wyjaśniającą procesy kontroli działania biorąc pod uwagę zjawiska poznawcze, motywacyjne i afektywne czy też jeszcze szerszą teorię społeczno-poznawczą Alberta Bandury z opisanymi w niej mechanizmami wzajemnego determinowania w relacji osoba-środowisko. W kontekście analiz dotyczących charakteru warto było odnieść się np. do współczesnej koncepcji sił charakteru zaproponowanej przez Seligmana i nawet jeśli własna propozycja teoretyczna jest odmienna, wskazać dlaczego warto ujmować to zagadnienie inaczej. Co zaskakujące, pominięte zostały nawet polskie prace, np. publikacje Katarzyny Steplewskiej-Żakowicz dotyczące technik projekcyjnych i szerzej metod jakościowych w diagnozie psychologicznej. Są to tylko wybrane przykłady analiz, teorii i stojących za nimi badań, które można wskazać jako pominięte, a istotne z punktu widzenia analizowanych zagadnień. Brak nawiązania do aktualnego stanu wiedzy w psychologii izoluje propozycje Autora od szerszego kontekstu i nie przyczynia się do rozwoju wiedzy, ale pogłębia jej fragmentaryzację, dystansowanie się od ustaleń innych naukowców.

Po drugie, proponowany model teoretyczny jest opisany w sposób niejasny, bez dbałości o precyzję i spójność terminologii. Autor powraca wielokrotnie do tych samych wątków, dookreśla te same pojęcia w bardzo różny sposób, przez co nie stają się niestety bardziej klarowne. Tak np. wyjaśnia, że doznanie „wartości działania świata na podmiot” (s. 109) jest przeżywane „często bezwiednie”. Powołuje się przy tym na stwierdzenie Twardowskiego (1965), iż „człowiek doznaje wrażenia”. Staje się to tym bardziej niejasne, że jako egzemplifikację „doznania wartości” Autor wskazuje „doznanie” ciśnienia atmosferycznego (s. 109), a innym razem tzw. efekt motyla (s. 110). Takie wyjaśnienia sprawiają,

że trudno wyrobić sobie opinię jak w istocie rozumiane jest owo „doznanie” oraz czym są „wartości”. Sporą trudnością w zrozumieniu wywodu jest fakt, że Autor tworzy własne terminy, nieobecne w literaturze psychologicznej lub nadaje im znaczenie wyraźnie odbiegające od tego, które jest powszechnie przyjmowane. Tak np. dzieje się z terminem „emocje”:

„Termin <<emocje>> jest bardzo szeroką kategorią pojęciową. Zasadniczo polegają one na spontanicznym odniesieniu się do wartości, zatem wszystko, czego doznaje się jako wartość, może je wzbudzać. A wartością jest wszystko, co odpowiada podmiotowi zmysłowo, w funkcji jego wrażliwości.” (s. 189). Definicja ta zdecydowanie odbiega od tego, w jaki sposób emocje są aktualnie definiowane w psychologii. Zapoznanie się z nią nie ułatwia zrozumienia, czym w istocie są emocje, a także wartości. Tak samo wprowadzenie terminu „uczucia sztuczne” (s. 343) odbiega od rozróżnień stanów i procesów afektywnych przyjmowanych obecnie w psychologii emocji i motywacji. Nie tylko definicje, ale także wprowadzane rozróżnienia są dość niejasne. Tak np. Autor rozróżnia psychikę „zmysłową” i „duchową” (s. 85); nie jest jasne czy ten podział jest tożsamy z zaproponowanym dalej na psychikę „zmysłową” i „rozumową” (s. 92); wymiary te nie zostały dobrze zdefiniowane. Podobnie, mimo stwierdzenia, że temperament nie jest tożsamy z charakterem, opisując funkcjonowanie charakteru Autor używa pojęć zaczerpniętych z klasycznych teorii temperamentu, np. „natura melancholiczna”, „charakter choleryczny”. Przykłady te wskazują na dużą dowolność w posługiwaniu się terminologią psychologiczną, bez odniesienia się do istniejących, aktualnych definicji i rozróżnień. Znacznie podniosłoby klarowność wywodu odwoływanie się do ugruntowanych w psychologii i dobrze zdefiniowanych pojęć. Brak precyzji wywodu sprawia, że omówienie podstaw teoretycznych Obrazkowego Testu Zawodów jest bardzo niejasne.

Po trzecie, wyodrębnione w metodzie, a co za tym idzie w tekście monografii, kategorie interpretacyjne nie są dobrze uzasadnione teoretycznie ani wsparte empirycznie. Tak np. trudno ocenić, skąd pochodzą opisy poszczególnych typów charakteru (np. „melancholikowi brakuje naturalnej sprawczości, bo – jako introwertyk – nie reaguje na motywy zewnętrzne. Natomiast kieruje się przeżyciem przyjemności i lgnie do źródła takich doznań...” s. 384). Nie wiadomo czy te opisy były w jakikolwiek sposób weryfikowane empirycznie, jakie argumenty przemawiają za wyodrębnieniem takich, a nie innych typów charakteru. O ile w tekście stricte teoretycznym taka propozycja mogłaby być interesująca i stać się przedmiotem dyskusji, to jako podstawa dla narzędzia diagnostycznego stosowanego przez praktyków jest niewystarczająca, a nawet może być niebezpieczna, jeśli znajdzie odzwierciedlenie w indywidualnej diagnozie, która może mieć wpływ na losy ludzi. Dodatkowo

zastrzeżenia budzą sformułowania używane na określenie typów, będące etykietami o niekoniecznie pozytywnym zabarwieniu, np. „uczuciowiec”, „zmysłowiec”, „charakter nerwowcowy”, a ponadto nie są one poprawne językowo, wprowadzają niepotrzebne neologizmy. Takie etykiety, o ile pojawią się w diagnozie, mogą nieść negatywne konsekwencje dla osoby diagnozowanej. Wobec braku pewności skąd pochodzą opisy typów charakteru (np. wyodrębnienie i opis charakteru „przymusowego”, s. 403) i jakie mają podstawy, diagnoza taka może być nie tylko etykietująca, ale także błędna. Dyskusyjna wydaje się także systematyzacja potrzeb oraz zestawienie ich kategoryzacji zaproponowanych przez Achtnicha oraz przez Obuchowskiego (s. 332). Np. potrzeba uczestnictwa wg Achtnicha została zakwalifikowana do potrzeb cielesnych i zestawiona z potrzebami fizjologicznymi w klasyfikacji Obuchowskiego, Autor nie uzasadnia takiego przyporządkowania. Również opisy wyodrębnionych w teście skłonności zawodowych są bardzo niejasne, np. „Trzecią postacią czynnika M, a więc stanem pomiędzy <<nabywaniem>> a <<przechowywaniem>>, jest skupienie się na samym uczestnictwie w grupie i jej doznawaniu (czynnik O+), czemu towarzyszy obraz M0.” (s. 337). Nie wyjaśniono, co stanowi podstawę klasyfikacji tych skłonności, ich przyporządkowania do kategorii relacji „cielesnych”, „zmysłowych” i „mentalnych”, te trzy szersze kategorie nie zostały także precyzyjnie wyjaśnione. W efekcie trudno również zrozumieć czym jest „postać akceptowana” oraz „postać nieakceptowana” każdej potrzeby, a także co stanowi podstawę tego podziału. Również wskazanie określonych „treści potrzeby” i wyodrębnienie kilku takich „treści” w ramach każdej z trzech „relacji” (s. 337), nazywanych także „poziomami” (s. 338), nie zostało wyjaśnione. Nie wiadomo np. dlaczego wyodrębniono takie, a nie inne „treści” (np. męskość, kobiecość), co oznacza każda z nich, dlaczego w ramach niektórych „poziomów” tych „treści” jest więcej, a w ramach innych mniej. Także opisy konkretnych „postaci” potrzeb są bardzo niejasne, dodatkowo, nie wszystkie w nich zostały opisane. Sprawia to, że trudno wyrobić sobie zdanie co test, który jest ich operacjonalizacją, w istocie mierzy. Podobnie niejasne są kryteria przyporządkowania konkretnych fotografii, stanowiących materiał testowy, do danej „postaci” potrzeby (np. dlaczego wyrazem poszukiwania zmienności jest fotografia osoby wykonującej zawód modela). Nie wyjaśniono także na jakiej postawie dokonano klasyfikacji zdjęć lub filmów, czy jakieś dane empiryczne potwierdziły te przyporządkowania. Pojawiają się także niespójności w kategoryzacji i opisie kategorii potrzeb. Np. wśród kategorii ujęto S+ jako akceptację zasad i S- jako negację zasad (s. 338), natomiast w opisie pojawia się „postać” określana jako „typ S_E” i „typ S_H” (s. 344). Zapewne część z tych niejasności i niespójności stanowi obciążenie narzędzia opracowanego przez Achtnicha. Jednak analizy teoretyczne Autora

monografii nie przynoszą wyjaśnień, które pozwalałyby lepiej zrozumieć, co dokładnie ta metoda mierzy i w jaki sposób należy interpretować jej wyniki. Cel, jakim jest wyjaśnienie istoty metody i jej zaplecza teoretycznego (s. 431) nie został, w moje ocenie, osiągnięty. Dodatkowo, zaprezentowane w tekście przykłady wykorzystania metody w diagnozie (s. 414-417, 424) skupiają się na wyliczeniu poszczególnych „typów”, trudno w oparciu o te opisy ocenić, w jaki sposób powstał dany profil i dlaczego jest tak, a nie inaczej interpretowany. Nie wskazano także różnic między dwiema wersjami narzędzia, zwierającymi fotografie oraz filmy jako materiał bodźcowy. Podano jedynie, że film jest obecnie bardziej popularny i „zbliżony do <<biegu życia>> niż fotografia” (s. 310), co samo w sobie jest dość niejasne. Nie wyjaśniono np. kwestii odrębnych mechanizmów percepcji zaangażowanych w przetwarzanie każdego z tych typów bodźców ani specyfiki wyborów dokonywanych przez osoby badane w odniesieniu do każdego z nich. Bardzo mało uwagi poświęcono procesom wyobraźniowym, które mogą być istotne zwłaszcza w przypadku dokonywania wyborów prezentowanych przedstawień różnych zawodów. Trudno zgodzić się z niektórymi stwierdzeniami Autora, np. że stany podmiotu i jego właściwości można opisywać jedynie jakościowo (s. 63). Neguje to dużą część dorobku psychologii, np. w zakresie pomiaru ilościowego stanów emocjonalnych, cech psychologicznych. Jeśli nawet Autor referuje tu poglądy Kulczyckiego (choć nie jest to jednoznacznie wskazane), to wymagałoby to krytycznego namysłu.

Po czwarte, Autor wykazuje mało krytyczne podejście do testu Achtnicha. Jest to metoda odwołująca się do założeń techniki projekcyjnej Shondiego i testu Luschera, które są krytykowane jako narzędzia diagnozy psychologicznej m.in. za brak solidnych podstaw teoretycznych. Autor nie odnosi się do tej krytyki, poprzestając na odwołaniach do wczesnych prac Kreutza czy Rembowskiego dotyczących metod projekcyjnych. Jednocześnie trudno ocenić, jakie są podstawy empiryczne Obrazkowego Testu Zawodów Achtnicha oraz jego polskiej adaptacji. Baza empiryczna, na której Achtnich oparł swoją metodę jest dość wąska. Autorzy innych adaptacji (np. brazylijskiej, Okino i in., 2003) nie potwierdzili pełnego przyporządkowania obrazków do wymiarów, do których zostały przypisane w metodzie, i dlatego dokonali jej modyfikacji biorąc pod uwagę inny kontekst kulturowy. Wskazuje to, że należałoby znacznie bardziej krytycznie podejść do tego narzędzia, poddać je solidnej weryfikacji empirycznej i rozważyć aspekt równoważności kulturowej. W monografii nie wskazano danych świadczących o trafności diagnostycznej lub prognostycznej metody. Autor powołuje się na stare i dość wąskie na badanie empiryczne Nuttina z r. 1968, nie wskazuje innych empirycznych uzasadnień dla swoich tez. W związku z tym niektóre stwierdze-

nia zawarte w pracy rodzą pytania o ich empiryczne podstawy. Tak np. o ile kwestia rozwoju charakteru jest interesująca, to wyodrębnione stadia rozwojowe (s. 362 i kolejne) nie są oparte na solidnych badaniach. Propozycje periodyzacji oraz charakterystyk poszczególnych okresów rozwojowych nie wydają się trafne (np. w kontekście przesuwania się granicy wchodzenia w dorosłość, co wykazują konsekwentnie współczesne badania z zakresu psychologii rozwojowej), a w każdym razie nie wskazano ich podstaw. Obrazuje to szerszy problem – Autor poszukuje filozoficznych uzasadnień dla swoich tez, nie stara się jednak o ich weryfikację empiryczną. Nie odwołuje się ani do badań własnych, ani do wyników badań innych autorów, które mogłyby potwierdzić jego tezy, klasyfikacje itd. Ponieważ psychologia jest nauką empiryczną, wiele (większość?) z jej twierdzeń poddaje się empirycznej weryfikacji. Autor wydaje się ignorować ten fakt. Przyjęcie, że monografia ma charakter teoretyczny, choć uzasadnione, nie powinno zwalniać ze znajomości i uwzględnienia w wywodzie dowodów empirycznych, których badania psychologiczne dostarczają (czasem wręcz w nadmiarze). O ile w przypadku wielu prac (w tym wniosków awansowych) aspekt empiryczny dominuje nad namysłem teoretycznym, w przypadku tej monografii jest odwrotnie – aspekt empiryczny (choćby w postaci przywołania wyników badań innych osób) jest prawie nieobecny.

Podsumowując, pomimo ambitnych celów, jakie stawia sobie Autor monografii, wskazane jej mankamenty skłaniają mnie do konkluzji, że nie wnosi ona znaczącego wkładu do aktualnego stanu badań w zakresie psychologii. Tym samym, w mojej ocenie, monografia ta nie spełnia wymogów ustawowych stawianych na etapie ubiegania się o stopień doktora habilitowanego.

3. Ocena aktywności naukowej realizowanej w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej - weryfikacja spełnienia art. 219 ust. 1 pkt. 3) ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

Jako formę aktywności naukowej realizowanej w więcej niż jednej instytucji naukowej dr Henryk Jarosiewicz wskazał nadzór merytoryczny nad studiami podyplomowymi na Papieskim Wydział Teologicznym we Wrocławiu. Nie dostrzegam w przedłożonej dokumentacji innych danych wskazujących na współpracę krajową lub międzynarodową o charakterze naukowym. Wskazana aktywność ma charakter dydaktyczny, nie naukowy, podobnie jak inne działania popularyzujące np. w instytucjach doradztwa zawodowego. Choć do oceniam szeroki zakres tego typu działań dr. Henryka Jarosiewicza, nie są to działania stricte

naukowe, dlatego w mojej ocenie nie spełniają one wymagań określonych w art. 219 ust. 1 pkt. 3) ustawy.

4. Ocena osiągnięć naukowo-badawczych, nie wchodzących w skład głównego osiągnięcia naukowego

W ramach dorobku towarzyszącego głównemu osiągnięciu, powstałego po uzyskaniu stopnia doktora, Habilitant wykazał 5 monografii, w tym 1 praca zbiorowa pod redakcją wydana w języku angielskim, 27 rozdziałów w pracach zbiorowych, w tym 1 w języku angielskim, 14 publikacji zakwalifikowanych jako artykuły, w tym 3 w języku angielskim (choć niektóre wydawnictwa są raczej seriami wydawniczymi niż czasopismami). Jak wskazuje ten wykaz osiągnięć naukowo-badawczych, większość z publikacji ukazała się w języku polskim, co znacznie ogranicza ich zakres oddziaływania. Prawie wszystkie publikacje są jednoautorskie, co świadczy o samodzielnym wkładzie w ich powstanie, choć aktualnie stanowi rzadkość w psychologii. Zwraca uwagę fakt, że zapis bibliograficzny publikacji wskazanych w wykazie osiągnięć odbiega od przyjętych w psychologii standardów edytorskich APA.

Załączone publikacje powtarzają niektóre z treści zawartych w monografii, która została wskazana jako główne osiągnięcie. Prezentują m.in. tzw. model mozaikowy, omawiają historyczne ujęcia zagadnień psychologicznych zawarte w teoriach Kazimierza Twardowskiego, Kazimierza Dąbrowskiego, Erika Eriksona czy Carla Gustawa Junga. Podobnie jak główna monografia, nie nawiązują do aktualnego stanu badań w psychologii, prezentują spekulacje teoretyczne nie poparte wynikami badań empirycznych, czasem wątpliwe, jak np. tezy dotyczące kobiecości i męskości jako kompetencji zawodowych czy charakteru narodowego i organizacyjnego. Co więcej, żadna z załączonych publikacji nie jest raportem z badania empirycznego, a jeśli np. w książce „Świadomość organizacji” pojawia się omówienie wyników jakiegoś badania, to brak precyzyjnych informacji o osobach badanych i jego metodologii, a opis wskazuje na brak znajomości standardów raportowania badań empirycznych w psychologii. Nie wdając się w szczegółowe analizy, można stwierdzić, że wiele publikacji powtarza (czasem po wielokroć) te same treści, co nie wskazuje na rozwój myśli naukowej Autora. Jest to tym bardziej zaskakujące, że artykuły czy rozdziały powstałe po opublikowaniu monografii „Psychologia dążeń i skłonności zawodowych” powtarzają zawarte w niej treści. O ile jest dopuszczalne jest przedstawienie cząstkowych ustaleń w pojedynczych artykułach czy rozdziałach, a następnie zebranie ich w monografii, ukazanie w szerszym kontekście teoretycznym, to trudno znaleźć uzasadnienie dla odwrotnej praktyki. Nie wnosi to niczego nowego do nauki, gdy wielokrotnie potarzane są te same tezy czy modele, rodząc dodatkowo ryzyko autoplagerii.

Jeśli chodzi o wskaźniki bibliometryczne to indeks Hirscha wg Google Scholar (w dniu sporządzania recenzji) wynosi 5, przy czym najlepiej cytowaną publikacją Autora jest monografia „Psychologia dążeń i skłonności zawodowych”. Doczekała się ona jednak w okresie 12 lat tylko 18 cytowań, z czego 7 stanowią autocytowania. Poszukiwanie w bazie Scopus wykazuje tylko jedną publikację Habilitanta, która nie była przez nikogo cytowana, co daje indeks Hirscha równy zero. Żadna z publikacji nie ukazała się w czasopiśmie indeksowanym w bazie JCR, co również daje indeks Hirscha równy zero. Pomimo, że dorobek publikacyjny dr. Henryka Jarosiewicza jest dość obszerny, są to bardzo niskie wskaźniki wpływu, wskazujące na brak rozpoznawalności w obiegu międzynarodowym oraz niewielką rozpoznawalność w obiegu krajowym. Wszystko to świadczy o bardzo niewielkim oddziaływaniu Jego prac na rozwój psychologii jako dyscypliny naukowej.

Niektóre z publikacji Habilitanta powstały jako efekt realizacji projektu „Dobry wybór na starcie” finansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny, w którym dr Henryk Jarosiewicz był autorem i wykonawcą. Wskazuje to na umiejętność pozyskiwania funduszy na działalność, choć raczej aplikacyjną niż naukową. Nie wykazano w dorobku grantów stricte naukowych.

Dr Henryk Jarosiewicz uczestniczył aktywnie w 34 konferencjach naukowych, głównie krajowych, a jeśli międzynarodowych, to odbywających się w kraju. Prezentował wszystkie swoje wystąpienia w języku polskim, co nie przyczyniło się do popularyzacji Jego prac w szerszym obiegu międzynarodowym oraz do poddawania ich dyskusji wśród ekspertów z innych krajów.

Podsumowując, Habilitant wniósł swój wkład w rozwój polskich badań nad zagadnieniami poradnictwa zawodowego. Nie ma natomiast wkładu w rozwój psychologii na świecie, czego można oczekiwać na tym etapie kariery naukowej. Dlatego moja ocena tego aspektu wniosku habilitacyjnego nie jest jednoznaczna, choć niewielkie oddziaływanie publikacji (wyrażone bardzo niskimi wskaźnikami cytowani) oraz liczne powtórzenia treści w kolejnych publikacjach skłania mnie raczej do oceny negatywnej.

5. Ocena dorobku dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzatorskiego

Jeśli chodzi o aktywność dydaktyczną, dr Henryk Jarosiewicz realizuje zajęcia dydaktyczne na Uniwersytecie Wrocławskim oraz na Papieskim Wydział Teologicznym we Wrocławiu. Prowadzi także kursy i szkolenia adresowane do praktyków doradztwa zawo-

dowego. Jego aktywność w zakresie popularyzacji wiedzy oraz współpracy z otoczeniem społecznym jest bardzo duża. Współpracuje przede wszystkim z instytucjami doradztwa zawodowego, opracował autorskie materiały na ich użytek.

W autoreferacie nie wykazał natomiast żadnych doświadczeń w sprawowaniu opieki naukowej nad pracami magisterskimi studentów lub doktorantów (jako promotor pomocniczy). Jest to ważny aspekt działalności, wskazujący na przygotowanie do samodzielnego pełnienia roli promotora prac doktorskich w przyszłości.

Doświadczenie organizacyjne dr. Henryka Jarosiewicza obejmuje nadzór merytoryczny nad studiami podyplomowymi, doświadczenie w organizacji konferencji naukowych i kursów popularyzujących opracowane przez niego metody diagnostyczne. Nie wykazał w dorobku pełnienia innych funkcji zarządczych, recenzowania artykułów dla czasopism międzynarodowych lub polskich, czy też uczestnictwa w komisjach konkursowych. Był za to nagrodzony Nagrodą Pokojową im. Maksymiliana Kolbego i Rainholda Schneidera za pracę o Edycie Stein.

Podsumowując, dorobek dydaktyczny, organizacyjny i popularyzatorski Habilitanta oceniam jako wystarczający.

5. Podsumowanie

Biorąc pod uwagę ocenę monografii „Psychologia dążeń i skłonności zawodowych” wskazanej przez Habilitanta jako główne osiągnięcie naukowe, stwierdzam, że nie stanowi ona znaczącego wkładu do rozwoju psychologii oraz nie wskazuje na przygotowanie Habilitanta do pełnienia roli samodzielnego pracownika nauki. Przy tym, moim zdaniem, nie zostały spełnione także wymagania określone w art. 219 ust. 1 pkt. 3) Ustawy, a w ocenie osiągnięć naukowo-badawczych nie wchodzących w skład głównego osiągnięcia naukowego również skłaniam się ku ocenie negatywnej. Jednocześnie moja ocena dorobku dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzatorskiego jest zasadniczo pozytywna. **Biorąc pod uwagę całość przedstawionych materiałów, w tym przede wszystkim monografię wskazaną jako główne osiągnięcie, stwierdzam, że przedstawiony do recenzji dorobek naukowy dr. Henryka Jarosiewicza nie spełnia wymogów stawianych kandydatom do stopnia naukowego doktora habilitowanego w oparciu o ustawę z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, co skłania mnie do odmowy poparcia wniosku o nadanie Mu stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie psychologia.**

Monika Zagume